

Piękno udomowione

GLAZUROWANA OPOWIEŚĆ

„A tutaj położymy płytki.” Samo słowo „płytki” brzmi pejoratywnie. Czym w zasadzie są „płytki”? Glazura, gres porcelanowy, szklwiony i terakota. Różnią się zasadniczo.

Agata Kokoszka

Do współpracy zaproszono postaci będące autorytetami zarówno w projektowaniu mebli, oświetlenia, mody, jak i artystów malarzy.
Rezultatem współpracy z „największymi nazwiskami” była limitowana edycja prototypów płytek „Prototipi d'autore”.

Glazura to w rzeczywistości warstwa szkliva, którą pokrywane są płytki ceramiczne, by poprawić ich wygląd i zabezpieczyć na przykład przed wodą. Z kolei terakota to kamionka pokryta najczęściej szklivem (czyli właśnie glazurą). Ma niejednorodną budowę, w przeciwieństwie do gresu, a więc kamionki szlachetnej formowanej w procesie prasowania. Gresy właśnie dzielimy na szlachetne i szklivone. Te pierwsze są swoją budową zbliżone do granitu, występują w fakturze matowej („chropowatej”) lub polerowanej. Natomiast gres szkliviony to po prostu kamionka szlachetna pokryta glazurą. Jak widać, wybór wśród typów płytek ceramicznych jest duży. Płytki każdego z wyżej wymienionych rodzajów występują w omalże nieskończonej liczbie wzorów, kolorów, faktur i wymiarów. Łączy je jedno – prawie wszystkie, najciekawsze projektowo i najlepsze pod względem jakości płytki ceramiczne pochodzą z Włoch.

Spółeczeństwa zachodnio-europejskie, dawno już uczyniły to odkrycie, że tworzenie przedmiotów sztuki, z tego wszystkiego co człowiekowi na każdym kroku jest potrzebne, nie tylko pomnaża radość życia, ale z użytkowego punktu widzenia, jest znakomitą przyjemnością. To cytując z wprowadzenia do pierwszego wydania magazynu „Arkady”, który ukazał się w 1935 roku. Wydaje się jednak ciągle aktualny, w Polsce nadal mamy problem ze sprzężeniem przemysłu i sztuki w poszukiwaniu najbardziej ciekawszych form zarówno dla obiektów codziennego użytku, jak i materiałów do wykończenia wnętrz.

Zupełnie inaczej mają się sprawy w kolebce projektowania i „pięknego życia” - we Włoszech. Już w połowie XX wieku nastąpił tam wielki wnętrzański boom. Fabryki zaczęły zatrudniać artystów na stanowiska dyrektorów artystycznych, a projektanci razem z rzemieślnikami pracowali nad projektami, znajdowaniem nowych materiałów i ich zastosowań. Szybko przyniosło to owocne skutki o czym świadczyć może fakt, iż w 1972 roku w MoMA w Nowym Jorku miejsce mia-

ła wystawa włoskich projektów o znaczącym tytule *Włochy: nowy krajobraz domowy (Italy: The New Domestic Landscape)*.

Kontynuując dobre włoskie tradycje, firma Refin zdecydowała się w 2005 roku powołać DesignTaleStudio, a więc w dosłownym tłumaczeniu: studio opowieści projektowych. Ceramiche Refin działa na rynku producentów płytek ceramicznych od 1962 roku. Początkowo wytwarzała płytki glazurowane, a w 1995 roku rozpoczął produkcję płytek gresowych. Dziesięć lat później powstało DesignTaleStudio, wyjątkowe miejsce, które służyć ma „współpracy kreatywnych i utalentowanych projektantów oraz osób, które chcą odrzucić racjonalne zagadnienia dotyczące płytek ceramicznych i skupić się na innych aspektach: ewolucji artystycznych koncepcji, eksperymentowaniu i innowacji.” DesignTaleStudio wychodzi z założenia, że ceramika jest jednocześnie bardzo „ludzki” i nieprzewidywalnym materiałem. Na powstanie płytki ceramicznej składa się trzy żywioły: woda, ziemia i ogień. Człowiek może projektować wzór na płycie szklivonej, jednak rezultat nie jest możliwy do stuprocentowego przewidzenia. Wykonanie płytek ceramicznych to proces współpracy z naturą, sposób na dostosowywanie natury do potrzeb człowieka. Głina jest bardzo plastycznym materiałem, nacechowanym ciepłem i podatnością na formowanie, aż chce się ją ugniatać, sama formuje się w dłoniach. Te aspekty skłoniły projektantów skupionych wokół Refin Ceramiche do nowego podejścia do płytek ceramicznych.

Do współpracy zaproszono postaci będące autorytetami zarówno w projektowaniu mebli, oświetlenia, mody, jak i artystów malarzy. Rezultatem współpracy z „największymi nazwiskami” była limitowana edycja prototypów płytek „Prototipi d'autore” zaprezentowana na specjalnej wystawie. W tej edycji znalazły się płytki zaprojektowane m.in. przez Karima Rashida, Maria Belliniego, Michelle'a de Lucchiego, Petera Halleya, a nawet samą Vivienne Westwood.

Na podstawie tej kolekcji „haute couture” powstało „pret-a-porter” kolekcja płytek Pareti d'Autore, czyli w dosłownym tłumaczeniu – ściany z prawami autorskimi. Składa się ona z dużych glazurowanych płyt ceramicznych (120x60cm), którymi można wykladać ściany bądź umieszczać pojedynczo czy w blokach po dwa, trzy, traktując je jak kompozycję obrazów wiszących na ścianie.

Najnowszym przedsięwzięciem DesignTaleStudio jest linia *Terraviva* stworzona przez młodego projektanta Massimiliano Adamiego. Stanowi ona powrót do najbardziej podstawowego elementu płytki ceramicznej, ziemi. Idea posadзки łączy się z wyobrażeniem warstwy ziemi ze szczelinami, załamaniem i innymi „śladowymi natury”. Linia erozji symbolizuje upływ czasu i kruchość, która dotyczy każdego bytu.

Koncepcja płytek *Terraviva* dotyka zawsze aktualnego tematu związku człowieka z naturą. Ilustruje pewien dualizm, przedstawiając gładką szaro-beżową powierzchnię płytki o idealnie prostych krawędziach, ekspresyjnej, chciałoby się powiedzieć ludzkiej, linii. Taki zabieg budzić może różne skojarzenia, jednak samo nadanie płytkom ceramicznym wartości symbolicznych i artystycznych zdaje się nie lada osiągnięciem. Tego typu myślenie nadaje nowy wymiar okładzinom ściennym i posadzkowym, wprowadza poetykę do tego (pozornie) nudnego elementu wykończenia wnętrza. Byłoby tylko umiejętnie z niej korzystać.

1. Wnętrze Design Tale Studio, płytki z limitowanej kolekcji *Pareti d'Autore* seria *Gold*.
2. Fragment łazienki wyłożonej płytkami z kolekcji Karima Rashida, *R+evolution*.
3. Proces tworzenia kolekcji płytek *Terraviva*.

